

Sygnatura akt VI Ka 238/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **22 maja 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Łata

Protokolant Barbara Szkabarnicka

po rozpoznaniu w dniach: 10 kwietnia 2018 r. i 8 maja 2018r.

przy udziale I. K. przedstawiciela Naczelnika (...)Urzędu Skarbowego w G.

sprawy **M. B.** ur. (...) w Ż.

córki J. i Z.

oskarżonej z art. 56§2 kks w zw. z art. 9§1 i 3 kks

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 6 grudnia 2017 r. sygnatura akt III K 151/17

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 113 § 1 kks

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 238/18

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja oskarżyciela publicznego nie jest zasadna i na uwzględnienie nie zasługuje.

Sąd odwoławczy nie znalazł bowiem – również po uzupełnieniu materiału dowodowego zgodnie z sugestiami autora skargi apelacyjnej – najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd I instancji oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, ani też do podważenia ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym.

Sąd Rejonowy staranie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a zgromadzony materiał poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu orzekającego zaprezentowany w części sprawozdawczej zaskarżonego wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniem wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

Dokonane w ten sposób ustalenia faktyczne zasługują na pełną akceptację. Sąd jurysdykcyjny nie przekroczył przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie dopuścił się żadnych takich uchybień proceduralnych, które mogłyby spowodować konieczność uchylenia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

Także pisemne motywy zapadłego orzeczenia odpowiadają wszelkim wymogom formalnym zakreślonym przez obowiązujące przepisy prawa, co umożliwia kontrolę instancyjną.

W badanym przypadku nie budziło wątpliwości, że oskarżona popełniła funkcję viceprezesa zarządu Spółki Akcyjnej (...) w G. i do jej obowiązków należało reprezentowanie tego podmiotu na zewnątrz, zarządzanie bieżącymi sprawami Spółki, zawieranie umów handlowych, itp. Odpowiadała ona zatem za ogólną działalność wspomnianego przedsiębiorstwa i w ogólności spoczywała na niej powinność dbałości za prawidłowe rozliczenia finansowe ze Skarbem Państwa.

Pewne pozostawało również, iż to M. B. obok M. i M. (1) uczestniczyła w procesie „wyszukania” dostawcy katod miedzianych CU, a nadto w czynnościach „weryfikacji” wybranego podmiotu – tj. S. (...), podczas których należytej staranności nie dochowała. S. (...) pod tą firmą zarejestrowana bowiem została dopiero z dniem 24 maja 2011 r., zaś dokumenty wskazywały jasno, iż wcześniej zajmowała się działalnością ochroniarską oraz zbieraniem odpadów (innych niż niebezpieczne).

Brak owej należytej staranności ze wskazanej wyżej sferze (czyli wyszukania i weryfikacji kontrahenta) nie uprawniał jednak automatycznie do przypisania oskarżonej czynu o zarzucanej postaci, czyli celowego lub też popełnionego z zamiarem wynikowym (tj. przy przewidywaniu takiej możliwości i godzeniu się na nią) podania nieprawdy w przedmiotowej deklaracji podatkowej VAT – 7 poprzez zawyżenie podatku naliczonego w następstwie przyjęcia do rozliczenia faktury wystawionej przez S. (...) jaki to dokument nie obrazował faktycznej transakcji gospodarczej, a dodatkowo – w ramach przestępczego porozumienia (czyli wspólnie i w porozumieniu) z prawomocnie uniewinnionym prezesem zarządu J. E..

Nienależyta staranność w zakresie doboru dostawcy i jego sprawdzenia stanowiła w istocie jedyne niewłaściwe zachowanie możliwe do przypisania M. B. w realiach dowodowych rozpatrywanego przypadku.

Transakcja – co należało podkreślić w pierwszej kolejności – nie była fikcyjna. Katody dostarczono w ilości opisanej w fakturze, zapłacono za nie cenę tam wymienioną. Reprezentowały one prawidłową jakość i zostały przerobione przez W., to znaczy wykorzystane zgodnie z przeznaczeniem. Sporządzona wówczas faktura opiewała zatem na towar rzeczywiście dostarczony (i w rozmiarze rzeczywiście dostarczonym) i wskazywała na kwotę pieniężną tak samo rzeczywiście uregulowaną. W żadnym wypadku nie była dokumentem „pustym”.

Fakturę sprawdziła pod kątem merytorycznym G. M. (specjalista do spraw zakupów), pod względem rachunkowym i formalnym – osoba o nazwisku B., a podpisała ją zastępca głównego księgowego B. G. – czyli osoby uprawnione w W. do kontroli oraz weryfikacji tego dokumentu. Została ona następnie zatwierdzona przez główną księgową – B. J. i prezesa zarządu – J. E.. Z kolei, zawierającą nieprawidłowości deklarację VAT – 7 za miesiąc sierpień 2011 r. podpisała wspomniana już B. G. oraz prokurent – R. H..

M. B. nie była zobowiązana do bezpośredniego sporządzenia deklaracji podatkowej, ani też nie odpowiadała bezpośrednio za prawidłowość jej sporządzenia, skontrolowania oraz terminowość przekazania właściwemu Urzędowi Skarbowemu. Zajmowały się tym w W. wyspecjalizowani pracownicy. Powinności oskarżonej sprowadzały się natomiast do dbałości o prawidłowość funkcjonowania Spółki oraz prawidłowość działania poszczególnych jej służb i komórek organizacyjnych.

Żadne konkretne dowody i fakty nie przekonywały, by M. B. z premedytacją (to znaczy – w świadomej woli, chcąc), albo też przy przewidywaniu takiej możliwości i godzeniu się na nią zawarła lub dopuściła do zawarcia w przedmiotowej deklaracji podatkowej danych prowadzących ostatecznie do zawyżenia podatku naliczonego i uszczuplenia należności Skarbu Państwa za sierpień 2011 r. Nie miała wręcz wprost do czynienia ani z fakturą ani z deklaracją, które „nie przechodziły przez jej ręce”. Lekkomyślność, czy niedbalstwo w nadzorze wynikającym z samego tylko faktu zajmowania funkcji viceprezesa zarządu Spółki nie wystarczały in concreto do przypisania jej winy umyślnej – niezbędnej na gruncie uregulowania art. 56 § 2 kks.

Ustalenia faktyczne oraz oceny prawne Sadu I instancji znajdowały pełne oparcie w relacjach współoskarżonego i świadków: B. G., G. M., M. M., R. H., P. Z. oraz w dokumentach.

Apelujący natomiast nie wytknął żadnych konkretnie określonych błędów w zakresie oceny wypowiedzi procesowych tychże, czy też treści określonych w sprecyzowany sposób dokumentów. Nie wskazywał też, by Sąd Rejonowy pominął albo nie wziął w ogóle pod rozwagę którychkolwiek fragmentów relacji osobowych źródeł dowodowych lub dokumentacji wskazujących, bądź mogących choćby wskazywać na odmienny aniżeli przyjęty przez Sąd orzekający przebieg wypadków, inną niż ustaloną w sprawie rolę M. B., czy odmienny stan jej wiedzy i świadomości, a w konsekwencji – na odmienną ocenę prawną.

Do ustaleń i ocen podważających rozstrzygnięcie zapadłe w sprawie nie prowadziła również analiza dostępnych materiałów uzyskanych przez Sąd Okręgowy od (...) SA w G., a w szczególności zarządzenia prezesa zarządu nr (...) z dnia 1 października 2010 r. w sprawie zasad wyboru dostawców surowców do produkcji w (...) Sp. z o.o. (vide: k 189-198) oraz pełnomocnictwa (vide: k 219-223).

Słusznie tym samym Sąd I instancji uznał, że oskarżoną należało uniewinnić.

Mając to wszystko na uwadze Sąd odwoławczy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy. O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczone jak w pkt. 2 wyroku niniejszego.